TOŻSAMOŚĆ · FUNDAMENTY · ANALIZA

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA WOBEC KWESTII KRYZYSU EKOLOGICZNEGO. CZ. 2

Rafał Łętocha · 4 kwietnia 2023



Jeśli chodzi o oficjalne wypowiedzi Stolicy Apostolskiej odnośnie współczesnego kryzysu ekologicznego, to ich historia jest dłuższa, niż mogłoby się wydawać. Zazwyczaj wiąże się te kwestie wyłącznie z pontyfikatem papieża Franciszka i encykliką *Laudato si'*. Nauczanie zawarte w encyklice Franciszka zostało uznane przez niektórych nie tylko za całkowite *novum*, ale nawet skandal.

Przytoczymy tutaj następujące wydarzenie: w grudniu 2015 r. na fasadzie Bazyliki św. Piotra w Rzymie zaprezentowano *Fiat Lux,* widowisko typu światło i dźwięk, przedstawiające wizerunki zwierząt. Jego celem było zwrócenie uwagi na dokonujące się zmiany klimatyczne oraz połączenie papieskiej encykliki *Laudato si'* z Konferencją Klimatyczną ONZ COP21, która odbywała się wówczas w Paryżu. W reakcji na spektakl z ust watykanisty Antoniego Socciego i ks. Johna Zuhlsdorfa padły słowa o profanacji i świętokradztwie. Natomiast amerykański naukowiec i prezes Population Research Institute Steven Mosher stwierdził, iż przykro mu, „że fasada kościoła św. Piotra została przekształcona w scenę propagandową oszustwa naukowego znanego jako «katastrofalne globalne ocieplenie spowodowane przez człowieka». (...) Niedobrze mi na myśl, że ta najświętsza przestrzeń – Bazylika św. Piotra – będzie tłem dla dalszego rozpowszechniania tego oszustwa, którego ostatecznym celem jest nałożenie «podatku węglowego» na kraje rozwinięte. Podatek ten nie tylko uderzy w globalny wzrost gospodarczy i podważy demokrację, pozyskane z niego przychody zostaną wykorzystane na sfinansowanie jeszcze większej licz-

by programów kontroli populacji w krajach rozwijających się".

CZYTAJ TAKŻE: **Katolicka nauka społeczna wobec kwestii kryzysu ekologicznego. Cz. 1**

Nauczanie przedfranciszkowe

Tymczasem już w 1972 r., kiedy w Sztokholmie miała miejsce pierwsza ogólnoświatowa konferencja na temat środowiska zorganizowana przez ONZ, zostało na niej przedstawione stanowisko Stolicy Apostolskiej.Podkreślono w nim solidarność między człowiekiem a środowiskiem, która powoduje, że problem ekologii obejmuje wszystkie wymiary życia człowieka: biologiczny, ale i kulturalny czy społeczny. Osobny rozdział poświęcony został zagadnieniu zasobów naturalnych, które, jak wskazywano, stanowią wspólną własność całej ludzkości i żadna jednostka, naród ani pokolenie nie ma prawa ich sobie przywłaszczać i roztrwaniać na swój użytek. Zwrócono uwagę, iż rozwój nie może być traktowany jako prosta funkcja obfitości dóbr materialnych. Decyduje bowiem o nim nie tylko poprawa materialnej jakości życia społeczeństwa, ale i poszanowanie dla wymogów moralnych i społecznych.

„Tymczasem zbyt jednostronnemu wzrostowi bogactwa i ilości dóbr materialnych towarzyszy zazwyczaj odczuwalna dewastacja środowiska. Tak więc w krajach bogatych jesteśmy świadkami następującego zjawiska: po globalnym zaspokojeniu potrzeb podstawowych, wzrost dochodów i produkcji skłania do zaspokajania potrzeb wtórnych lub potrzeb pozornych. To z kolei jest możliwe jedynie dzięki intensywniejszej eksploatacji zasobów naturalnych i szybko doprowadza do godzenia w środowisko naturalne".

Wyjściem z takiej sytuacji miałoby być przywrócenie postępowi oraz poprawie materialnej właściwej im roli, tzn. instrumentów służących celom wyższym, autentycznemu rozwojowi człowieka. Zostało nawet postawione pytanie, czy aby nie należałoby zahamować produkcji pewnych sektorów dla zapewnienia sprawiedliwszego podziału zasobów i wykorzystania ich dla potrzeb wszystkich ludzi?

Stosunkowo dużo miejsca poświęcił kwestiom ochrony środowiska Jan Paweł II, który wyznaczył niejako pewne kanony myślenia o tych zagadnieniach w całej katolickiej nauce społecznej. W *Orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju* z 1990 r. Jan Paweł II podkreślał, że „w obliczu powszechnej degradacji środowiska naturalnego ludzkość uświadomiła sobie, że nie można dłużej wykorzystywać zasobów ziemi w sposób taki, jak w przeszłości. (...) Kształtuje się w ten sposób świadomość ekologiczna, której nie należy tłumić, a przeciwnie – trzeba sprzyjać jej pogłębianiu i dojrzewaniu, tak aby mogła znaleźć wyraz w konkretnych programach i inicjatywach".

U korzeni tego bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi zdaniem papieża błąd antropologiczny. Człowiek bowiem niesłusznie mniema, że może dowolnie rozporządzać ziemią, „podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia", któremu nie może się on sprzeniewierzać. Skażenie przyrody jest więc konsekwencją skażenia samego człowieka, opanowanego przez egoizm, materializm, pazerność i niefrasobliwość. Człowiek zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia zajmuje Jego miejsce. W efekcie prowokuje on bunt natury, coraz bardziej przez niego tyranizowanej (CA nr 37). Lekceważenie lub odrzucanie podstawowych norm etycznych prowadzi w ten sposób człowieka na próg samozniszczenia. Tymczasem troska o przyszłe pokolenia oraz poczucie odpowiedzialności powinny wziąć górę i powściągać ludzki egoizm oraz żądzę posiadania, będące głównymi przyczynami niszczenia przyrody i jej bezwzględnej eksploatacji.

Podejście ekonomiczne spowodowało, że przyroda nie jest już traktowana jako wspólne dobro, które należy chronić i troszczyć się o nie, ale przede wszystkim jako niewyczerpane źródło zasobów, które można dowolnie wykorzystywać. W ten sposób zostaje zaburzona równowaga w przyrodzie, a zmiany, które się dokonują na skutek tego rodzaju rabunkowej gospodarki, często mają charakter nieodwracalny. Rozwój nie może więc być traktowany czysto ekonomicznie czy gospodarczo, a w jego planowaniu należy uwzględnić również wymogi moralne.

„Jedne z nich niewątpliwie wyznacza ograniczenia użycia widzialnej natury. Panowanie, przekazane przez Stwórcę człowiekowi, nie oznacza władzy absolutnej, nie może też być mowy o wolności «używania» lub dobrowolnego dysponowania rzeczami. Ograniczenie nałożone od początku na człowieka przez samego Stwórcę i wyrażone w sposób symboliczny w zakazie «spożywania owocu drzewa» (por. Rdz 2, 16-17) jasno ukazuje, że w odniesieniu do widzialnej natury jesteśmy poddani prawom nie tylko biologicznym, ale także moralnym, których nie można bezkarnie przekraczać".

Co charakterystyczne, problem ochrony przyrody łączy Jan Paweł II z „ekologią ludzką". Niszczenie środowiska naturalnego, jego zdaniem, jest ściśle skorelowane z niszczeniem „środowiska ludzkiego", do czego przywiązuje się często zbyt mało uwagi. W tym kontekście zwraca uwagę na problemy współczesnej urbanizacji, potrzebę promowania urbanistyki troszczącej się o życie osoby, jak również „społecznej ekologii" pracy (CA nr 38). Jan Paweł II konsekwentnie też podkreślał, iż do obowiązków państwa należy troska o ochronę środowiska naturalnego i środowiska ludzkiego, stanowiących dobra zbiorowe, których obrony nie da się zapewnić przy pomocy zwykłych mechanizmów rynkowych. W *Orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju* wskazywał jednak, iż siły państwa często są niewystarczające, w związku z tym konieczna jest tutaj międzynarodowa koordynacja. Problemy środowiska naturalnego wykraczają niejednokrotnie poza granice państw, a więc ich rozwiązanie jest możliwe tylko dzięki międzynarodowej współpracy.

> Warto podkreślić, iż już kilkadziesiąt lat wcześniej ks. Romano Guardini podkreślał, że w kwestii ochrony przyrody wymagania „będą tak olbrzymie, że nie będą im mogły sprostać inicjatywy indywidualne ani współpraca ludzi wychowanych indywidualistycznie. Będzie to wymagało połączenia sił wszystkich i jedności w działaniu". Warto uwypuklić tę kwestię, ponieważ ciągle pokutują poglądy o tym, iż problemy te można rozwiązać poprzez działania indywidualne czy lokalne. Co więcej, zdobywają one popularność, jak chociażby tzw. „zielona filozofia" Rogera Scrutona, i przedstawiane są jako wyjątkowo oryginalne i nowatorskie.

CZYTAJ TAKŻE: Sir Roger Scruton obrońcą tradycji i kultury klasycznej

Kryzys ekologiczny uwydatnia więc, o czym mówił papież we wspomnianym *Orędziu*, „pilną moralną potrzebę nowej solidarności, zwłaszcza w sferze stosunków między krajami rozwijającymi się i krajami wysoko uprzemysłowionymi. (...) Nie sposób na przykład wymagać od krajów zacofanych, by stosowały w swoim rodzącym się dopiero przemyśle pewne restrykcje podyktowane potrzebą ochrony środowiska, jeśli kraje uprzemysłowione nie zastosują tych restrykcji jako pierwsze".

Wiele miejsca poświęca papież również kwestii zasobów energetycznych. W *Przemówieniu do uczestników sympozjum na temat fizyki* z 1982 r. podkreślał, że te odnawialne powinny być oddane do dyspo-

zycji całej ludzkości. Należy również zwrócić większą uwagę na poszukiwanie nowych źródeł energii oraz rozwijać te alternatywne. Wszystkie jednak regulacje prawne i działania państw nie zdadzą się na wiele, jeżeli nie zostanie zmieniony pewien obowiązujący paradygmat oraz styl życia oparty na konsumizmie. Pragnienie, by żyć lepiej nie jest niczym złym. Błędem jest natomiast styl życia, „który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności" (CA nr 36).

Również Benedykt XVI poświęcił temu zagadnieniu dość dużo miejsca, odcinając się zarówno od tzw. „determinizmu ewolucyjnego" będącego przyczyną przemocy wobec środowiska oraz „neopogańskiego panteizmu" traktującego naturę jako nietykalne tabu. Podkreśla on, iż: „Wierzący dostrzega w przyrodzie cudowny owoc stwórczego działania Boga, z którego człowiek może korzystać w sposób odpowiedzialny, aby zaspokoić swe słuszne potrzeby — materialne i niematerialne — z poszanowaniem wewnętrznej równowagi samego stworzenia" (CIV nr 48). Wzywa więc do solidarności światowej na tym polu, globalnej redystrybucji zasobów energetycznych czy zwiększenia działań na rzecz poszukiwania alternatywnych źródeł energii.

Akcentuje on tak mocno te kwestie w związku z wyrażanym przez siebie przekonaniem, że: „To, w jaki sposób człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływa na to, jak traktuje samego siebie, i na odwrót. Stanowi to wezwanie dla dzisiejszego społeczeństwa, by poważnie zweryfikowało swój styl życia. (...) Każde naruszenie solidarności i przyjaźni obywatelskiej powoduje szkody ekologiczne, podobnie jak degradacja środowiska wywołuje niezadowolenie w relacjach społecznych" (CIV nr 51).

Kwestie pokoju, przezwyciężenia zjawiska głodu, rozwoju państw i regionów najuboższych łączy papież ściśle z kwestią ochrony przyrody. Podobnie jak Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus,* Benedykt XVI wiąże również bezpośrednio problem degradacji natury z „ekologią ludzką" podkreślając, iż: „Księga natury jest jedna i niepodzielna w tym, co dotyczy środowiska, jak i w dziedzinie życia, płciowości, małżeństwa, rodziny, relacji społecznych, jednym słowem, integralnego rozwoju ludzkiego. Obowiązki, jakie mamy względem środowiska, łączą się z obowiązkami, jakie mamy względem osoby jako takiej, i w jej relacjach z innymi. Nie można wymagać przestrzegania jednych i naruszać drugich. Jest to poważna sprzeczność dzisiejszej mentalności i praktyki, która poniża osobę, burzy ład środowiska i szkodzi społeczeństwu" (CIV nr 51).

Pochwalony bądź, Panie mój

Prawdziwym *opus magnum* katolickiej nauki społecznej w odniesieniu do zagadnień związanych z ochroną przyrody jest natomiast oczywiście encyklika Franciszka *Laudato si'*. Na wstępie I rozdziału encykliki Franciszek konstatuje, iż po okresie irracjonalnej wiary w postęp i nieograniczone możliwości człowieka, przynajmniej część społeczeństwa wkracza w etap głębszej świadomości, czego wyrazem jest rosnąca wrażliwość na środowisko i troska o przyrodę (LS nr 19). Rosnące zanieczyszczenie planety i będące jego przyczyną problemy wiąże Franciszek przede wszystkim z panowaniem kultury odrzucenia, która dotyka zarówno ludzi wykluczonych, jak i przedmiotów, szybko stających się śmieciami.

„Zauważamy na przykład, że większość wytworzonego papieru jest wyrzucana bez recyklingu. Trudno nam uznać, że wzorem jest funkcjonowanie naturalnych ekosystemów: rośliny syntetyzują składniki odżywcze, które stają się karmą roślinożerców. Te z kolei stają się pokarmem zwierząt mięsożernych, zapewniających znaczne ilości odpadów organicznych, które dają początek nowej generacji roślin. Nato-

miast system przemysłowy na końcu cyklu produkcyjnego i konsumpcji nie rozwinął zdolności pochłaniania i ponownego wykorzystania pozostałości i odpadów" (LS nr 22).

Problemem, któremu poświęca też niemało uwagi, są zmiany klimatyczne, w tym postępujące ocieplenie o charakterze planetarnym, którego człowiek jest sprawcą. Następstwa zmian klimatycznych mogą być różnorakie: ekologiczne, społeczne, ekonomiczne czy polityczne oraz dotyczącymi podziału dochodów. Najbardziej jednak, na co zwraca uwagę Franciszek, dotkną one jak zwykle biednych i kraje rozwijające się. Wielu ubogich mieszka bowiem w rejonach szczególnie dotkniętych zjawiskami związanymi z ociepleniem, a ich utrzymanie zależy w głównej mierze od zasobów naturalnych oraz tak zwanych usług ekosystemowych jak rolnictwo, rybołówstwo i zasoby leśne (LS nr 25). Związany z tym jest również problem dostępu do wody, który, jak podkreśla Franciszek, jest fundamentalnym i powszechnym prawem człowieka, „ponieważ determinuje przeżycie osób i z tego względu jest warunkiem korzystania z innych praw człowieka. Ten świat ma poważny dług społeczny wobec ubogich, którzy nie mają dostępu do wody pitnej, gdyż jest to odmawianie im prawa do życia zakorzenionego w ich niezbywalnej godności" (LS nr 30).

> W związku z tym wskazuje na istnienie czegoś, co określa mianem „długu ekologicznego" uprzemysłowionej Północy wobec biednego Południa, który wynika z braku równowagi handlowej oraz z nieproporcjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych. Rabunkowa eksploatacja surowców w krajach Południa była przyczyną różnego rodzaju lokalnych szkód, a ocieplenie spowodowane przez ogromną konsumpcję niektórych bogatych krajów ma swoje reperkusje w najuboższych miejscach ziemi – zwłaszcza w Afryce, gdzie wzrost temperatury i susze mają fatalny wpływ na wydajność upraw. Dochodzą do tego szkody spowodowane eksportem do krajów rozwijających się toksycznych odpadów oraz działalność firm, które w krajach mniej rozwiniętych pozwalają sobie na więcej jeżeli chodzi o łamanie standardów związanych z ochroną środowiska.

Cytując *Orędzie* Episkopatu Patagonii-Comahue z 2009 r., Franciszek przypomina: „Stwierdzamy, że często działające w ten sposób firmy mają charakter wielonarodowy, że czynią tutaj to, czego im nie wolno w krajach rozwiniętych czy w tak zwanym Pierwszym Świecie. Zazwyczaj, kiedy zaprzestają działalności i się wycofują, pozostawiają wielkie szkody ludzkie i ekologiczne, takie jak bezrobocie, martwe wioski, wyczerpanie pewnych zasobów naturalnych, wylesienie, zubożenie lokalnego rolnictwa i hodowli zwierząt gospodarskich, kratery, zdewastowane wzgórza, zanieczyszczone rzeki i dzieła społeczne, których nie można już wspierać" (LS nr 51).

W encyklice *Laudato si'* widać przede wszystkim wołanie o zmiany kompleksowe. Papież nie wierzy w samoczynne rozwiązanie się narastających problemów, nie może też przyjąć biocentrycznej perspektywy, widzącej w człowieku jeden tylko z równorzędnych gatunków zamieszkujących Ziemię, którego populacja nadmiernie się rozrosła implikując zachwianie równowagi ekologicznej, w najbardziej skrajnych przypadkach traktującej go nawet jako superpasożyta, którego żywicielskim organizmem jest Ziemia-Gaja (LS nr 90). Nie ma bowiem, zdaniem Franciszka, ekologii bez właściwej antropologii.

W związku z tym apeluje głównie o zmianę stylu życia współczesnego człowieka, bez tego bowiem żadne plany naprawcze nie mogą się powieść. Obsesyjny konsumpcjonizm jest bowiem subiektywnym odzwierciedleniem obowiązującego współcześnie paradygmatu technokratycznego. Skoro kryzys ekologiczny, w ujęciu papieża, stanowi epifenomen kryzysu etycznego, kulturowego i duchowego nowoczesności, to nie ma szans na uzdrowieniem naszych relacji z przyrodą bez uzdrowienia wszystkich podstawowych relacji międzyludzkich. Po drugie ważna jest też troska o duchową ekologię, nie tylko o zanieczyszczenia materialne wody, ziemi i powietrza, ale także o „toksyny duchowe", takie jak nienawiść, agresja, frustracja, które stają się coraz bardziej powszechne. Przede wszystkim jednak wskazuje na potrzebę zmiany paradygmatu.

W dominującym współcześnie paradygmacie technokratycznym podmiot stopniowo, w procesie logiczno-racjonalnym, pojmuje, a zatem posiada rzecz, która znajduje się na zewnątrz. „Taki podmiot wyraża się poprzez ustanowienie metody naukowej wraz z powiązanym z nią eksperymentowaniem, które jest już wyraźnie techniką posiadania, dominacji i przekształcania". Rzeczywistość jest tutaj traktowana jako zupełnie bezkształtna, całkowicie dostępna manipulacji. Rzecz jasna, ingerencja człowieka w przyrodę zawsze miała miejsce, jednak przez wieki była nacechowana towarzyszeniem, polegającym na przyjmowaniu tego, co oferowała sama rzeczywistość naturalna. Natomiast dziś liczy się w głównej mierze wydobycie z rzeczy wszystkiego, co możliwe, stąd zaś łatwo przechodzi się do idei nieograniczonego wzrostu, zakładającego przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, „co prowadzi do ich «wyciskania» aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice" (LS nr 106).

CZYTAJ TAKŻE: Przyroda zakładnikiem ideologii

Wreszcie zaś, *last but not least*, papież wskazuje na potrzebę „nawrócenia ekologicznego" oraz daje pewne wskazówki tzw. „duchowości ekologicznej". Podkreślając, iż kryzys ekologiczny jest wezwaniem do wewnętrznego nawrócenia ze smutkiem konstatuje, że „niektórzy zaangażowani chrześcijanie i ludzie modlitwy pod pretekstem realizmu i pragmatyzmu często drwią z troski o środowisko naturalne. Inni są bierni, niechętnie zmieniają swoje przyzwyczajenia i stają się niespójni wewnętrznie. Brakuje im zatem nawrócenia ekologicznego (...) Życie powołaniem, by być obrońcami dzieła Bożego, jest istotną częścią życia uczciwego, nie zaś czymś opcjonalnym, ani też drugorzędnym elementem doświadczenia chrześcijańskiego" (LS nr 217).

Próbując umiejscowić nauczanie papieży w nurcie ekofilozofii moglibyśmy wskazać na jej nurt określany mianem filozofii zrównoważonego rozwoju. Ideę tę najczęściej przywołuje się w formie zaproponowanej przez wydany w roku 1987 oenzetowski raport *Nasza wspólna przyszłość.* Fundamentem rozwoju zrównoważonego jest taki sposób zaspakajania aktualnych potrzeb, który nie naraża możliwości ich zaspakajania przez kolejne pokolenia. W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy filozofie równoważonego rozwoju: ochroniarsko-ekonomiczną, społeczno-przyrodniczą i ekorozwojową. Ta ostatnia na pierwszy plan wysuwa wartości przyrodnicze i wskazuje konieczność dokonania głębokich zmian cywilizacyjnych. W podejściu tym podkreśla się, że istnienie i rozwój antroposfery są uzależnione od biosfery. Koncepcja ta wydaje się być najbliższa stanowisku propagowanemu przez papieży, ze szczególnym uwzględnieniem Franciszka. Warto też podkreślić, iż mamy do czynienia też z praktycznym zaangażowaniem chrześcijan na rzecz środowiska czego wyrazem są różnego rodzaju organizacje o religijnej proweniencji podejmujące działania w tym kierunku. Na gruncie polskim funkcjonuje od lat powstały w środowisku krakowskich franciszkanów Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu (REFA). W 1988 r. założony został na wyspie Pat-

mos z inicjatywy patriarchy ekumenicznego Bartłomieja I ruch *Religion, Science and the Environment* skupiający osoby prawosławne, ale nie tylko, również przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich, a nawet religii niechrześcijańskich. Inne organizacje o tym charakterze to chociażby katolickie Saint *Kateri Tekakwitha Conservation Center, Catholic Earthcare Australia, Global Catholic Climate Movement, Catholic Rural Life* czy międzykonfesyjne, związane w dużej mierze z kościołami protestanckimi *Target Earth, Earth Ministry, Eco-Justice Ministries, Creation Justice Ministries, GreenFaith, Interfaith Power and Lihght, Evangelical Environmental Network* i inne.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/katolicka-nauka-spoleczna-wobec-kwestii-kryzysu-ekologicznego-cz-2/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć